

# Podłoże historyczne prostytcji – 1

26 listopada 2013

Występowanie zjawiska prostytucji potwierdzają zapisy historyczne pochodzące z czasów starożytnych (np. Babilonia, Mezopotamia, starożytny Egipt, starożytna Grecja, starożytny Rzym) oraz Chin, Indii, Japonii. Również teksty biblijne mówią o prostytucji. W Europie okresu średniowiecza prostytucję tolerowano i nierzadko traktowano jako tzw. „mniejsze zło” – jednakże począwszy od XVII wieku nasilono działania zmierzające do ograniczenia tego zjawiska społecznego.

## KULTURA CHIŃSKA

Mimo powszechności poligamii w Chinach prostytucja była tam szeroko rozpowszechniona[1][2]. Świadomy swego stanu i obowiązków Chińczyk regularnie odwiedzał tamtejsze domy publiczne, choć niekoniecznie w celach seksualnych – bywało, że przeciwnie: aby odpocząć. Niektórzy mężczyźni mogli zaspokajać swe potrzeby seksualne w domu z kilkoma żonami. Poza domem szukali więc tego, czego im często brakowało: konwersacji, muzyki, śpiewu. Mężczyźni udawali się do domów publicznych i mieszkań prostytutek przede wszystkim po to, by spędzić czas w towarzystwie wykwintnych, urodziwych kobiet, umiejących śpiewać, tańczyć, grać na jakimś instrumencie muzycznym, recytować wiersze i prowadzić interesującą rozmowę. Odwiedziny u prostytutki kończyły się zwykle odbyciem stosunku płciowego.

Domy publiczne zwano zielonymi altanami, ze względu na barwę, jaką pokrywano drewniane ściany na wzór i podobieństwo bogatych rezydencji. Stanowiły one rodzaj azylu, dawały mężczyźnie wytchnienie od domu ze wszystkimi jego problemami. W zielonej altanie można było zjeść i wypić, posłuchać muzyki i śpiewu, zabawić się, a nawet zostać na noc. Do XIX wieku

domy publiczne oferujące wyłącznie nierząd należały do rzadkości i funkcjonowały wyłącznie w ubogich dzielnicach, których mieszkańców nie było stać na więcej niż jedną żonę. Do początków II stulecia p.n.e. feudałowie i wysocy urzędnicy państwowi utrzymywali zespoły tancerek i muzykantek, które świadczyły również usługi seksualne właścicielowi, członkom dworu oraz gościom. W czasach dynastii Han pojawiły się pierwsze domy nierządu. Otwierano je z myślą o powstającej warstwie kupieckiej, która albo jeszcze nie miała środków, albo nie śmiała fundować sobie prywatnych zespołów baletowych. Cesarz Wu z dynastii Han ustanowił także instytucję markietanek towarzyszących wojsku.

Prostytutki dzieliły się na kilka klas. Najtańsze miały do zaoferowania tylko własne ciało, natomiast najwyżej wykwalifikowane umiały tańczyć, śpiewać, były odcytane, inteligentne, same dobierały sobie klientów, dysponowały własnymi rezydencjami, a przynajmniej własną sypialnią. W dawnych Chinach kreślić i czytać pismo chińskie potrafiły wyłącznie te kobiety, co miały na tyle silną wolę i sposobność, żeby samej się nauczyć, oraz wytworne prostytutki, które tego typu wiedzę traktowały jak nieodłączną część swojego zawodu. Chińskie prostytutki chętnie i szybko nabierały umiejętności i obycia, jakie nie dane były żonom. Z wykształconą prostytutką mężczyzna rozmawiał inaczej niż z własną żoną, nie pomijając polityki, biznesu, filozofii i literatury. Edukacja w tych dziedzinach dla dobrze urodzonych panien stała się dostępna dopiero niedługo przed rokiem 1000.

Jedynie wybrańcy, i to nie żałujący szczodrych prezentów, mogli skorzystać po towarzyskim wieczorze z intymnych usług najdroższych prostytutek. Pozostali mężczyźni musieli się zadowolić prostytutkami niższej klasy, które może nie miały nadzwyczajnych zdolności artystycznych ale były nie mniej biegłe w sprawach zasadniczych. Żołnierzom przysługiwał bezpłatny wstęp do domów publicznych opłacanych przez państwo.

Przyszłe prostytutki zawodu zawierały zwykle umowę z

właścicielem altany. Właściciele altan zrzeszali się w organizacjach zawodowych, płacili podatki i korzystali z takich samych praw i obowiązków jak inni przedsiębiorcy, a więc mogli skarżyć pracownice niewywiązujące się należycie z zawartej umowy. Z drugiej strony prostytutki miały prawo odwołać się do sądu gdy właściciel traktował je nieodpowiednio – również się zrzeszały i wspólnie z właścicielami altan zwalczały niezrzeszoną konkurencję. Dziewczęta uczyły się chętnie, każda bowiem marzyła, że podbije serce jakiegoś możnego klienta, który wykupi ją z altany i uczyni swoją żoną, albo przynajmniej nałożnicą.

W stołecznym mieście Hangzhou, które w roku 1276 zdobył wnuk Czyngis-chana Kubilaj, kładąc kres dynastii Song, istniały trzy rodzaje domów publicznych. Do najniższej kategorii należały washe (瓦舍), tanie placówki pod zarządem państwowym, służące prostym żołnierzom i żeglarzom, jak również ubogiej ludności cywilnej. Personel składał się z dziewcząt wziętych w jasyr w czasie wypraw wojennych oraz żon skazańców, które – jak w wielu innych społeczeństwach – ponosiły karę za winy mężów.

Średnią kategorię stanowiły winiarnie. Niektóre znajdowały się pod ścisłą kontrolą poborców podatkowych i służyły niemal wyłącznie urzędnikom administracji państwowej, inne podlegały prywatnym firmom. Lokale były otwarte do świtu. W niektórych obowiązki dziewcząt ograniczały się do dotrzymania towarzystwa gościom w czasie posiłku, w innych klienci mieli do dyspozycji dyskretne pomieszczenia na piętrze. Informowały o tym bambusowe latarnie, kryte czerwonym jedwabiem, zawieszane na drzwiach pod daszkiem z bambusowych liści, aby świeciły również podczas deszczu. Dzięki nim można było rozpoznać owe miejsca.

Placówki najwyższej kategorii obsługiwały wysokich urzędników, bogatych kupców, pisarzy, artystów. Nazywano je różnie: „domami śpiewających dziewcząt”, „domami pieśni” i zwyczajnie – „herbaciarniami”. Były to drogie lokale. Gościowi podawano

najpierw herbatę, potem prowadzono na górę. Przedstawiano prostytutki, z których wybierał sobie towarzyszkę na resztę dnia. Rozpoczął się posiłek, następnie część artystyczna. Wszystko zgodnie z obyczajem i protokołem i za osobną opłatą, ale też i na najwyższym poziomie, począwszy od personelu, na meblach i „klimatyzacji” skończywszy – spełniano każde życzenie klienta i w efekcie tylko pewna część przychodów takich przybytków pochodziła wprost z uprawiania prostytucji.

Marco Polo, który w czasie siedemnastoletniego pobytu w państwie środka za panowania Kubilaj-chana doskonale poznał chińskie obyczaje, podaje, że w stolicy cesarstwa była wówczas niewiarygodna liczba prostytutek. Mieszkały one oddzielnie, płaciły podatki i miały ściśle uregulowany status. Najatrakcyjniejsze z nich rząd chiński udostępniał bezpłatnie cudzoziemskim dyplomatom.

W XVI wieku w Pekinie do celów uprawiania prostytucji przeznaczona była jedna z ulic, przy której znajdowały się domy publiczne. Ich znakiem rozpoznawczym były niebieskie żaluzje, dlatego nazywano je niebieskimi domami – wyróżnia to chińską tradycję również współcześnie.

W miastach położonych nad rzekami i zatokami morskimi urządzano domy publiczne na ozdobionych kwiatami łodziach, były to sławne tzw. łodzie kwiatowe (lub łodzie kwiatowe), które istnieją jeszcze do dziś w Hongkongu.

Po przejęciu władzy przez komunistów prostytucję, która wcześniej rozwijała się szczególnie w miastach portowych, wykorzeniono poprzez rozstrzelywanie prostytutek i ich opiekunów lub odsyłanie niektórych prostytutek do odpowiednich szkół w celu przyuczenia zawodowego.

Źródło: [Wikipedia](#)

## **PRZYPISY**

[1] Reay Tannahill, Historia seksu, Warszawa, Wydawnictwo

Książka i Wiedza, 2001.

[2] Zdzisław Wróbel, Dzieje erotyzmu. Tom 3. Uczta trzech szczytów. Chińskie obyczaje erotyczne, Bydgoszcz, Wydawnictwo Arcanus, 2000.